

GRZEGORZ CHOJNACKI  
Zielona Góra

## PROBLEM RELACJI MIĘDZYWYZNANIOWYCH W ROZUMIENIU KATOLICKIEJ PEDAGOGIKI EDYTY STEIN

Po nieudanej próbie habilitacji i zakończeniu asystentury (10.1916 – 02.1918) u Edmunda Husserla oraz po konwersji do Kościoła katolickiego i chrzcie św. w dniu 01.01.1922 r. Edyta Stein postanawia oddać się pracy pedagogiczno-oświatowej i naukowej<sup>1</sup>. Okres pracy jako nauczyciela i pedagoga można podzielić na dwa okresy: 1923-31 – Liceum i Studium Nauczycielskie Sióstr Dominikanek w klasztorze św. Magdaleny w Spirze (Speyer) oraz 1932-33 – Niemiecki Instytut Pedagogiki Naukowej (Deutsches Institut für Wissenschaftliche Pädagogik) w Monastyrze (Münster). W tym czasie Edyta Stein podejmuje się także działalności referentki, będąc chętnie zapraszaną osobą, której kompetencje naukowe oparte na fundamencie filozofii stanowią bardzo dobrą przesłankę do dyskusji i dialogu na temat ówczesnych problemów filozoficznych, społecznych, czy wychowawczych<sup>2</sup>. Wszystkie referaty, recenzje, wykłady z tego czasu są zawarte w dwóch tomach *Edith Stein Gesamtausgabe* (= ESGA): *Die Frau. Fragestellungen und Reflexionen* (Kobieta. Pytania i refleksje)<sup>3</sup> oraz *Bildung und*

---

<sup>1</sup> Więcej na temat życia i dzieła Edyty Stein zob. A.U. MUELLER, M.A. NEYER, *Edith Stein. Das Leben einer ungewöhnlichen Frau* (Edyta Stein. Życie niezwykłej kobiety), Düsseldorf 2002; *Edyta Stein, Siostra Teresa Benedykta od Krzyża. Filozof i karmelitanka*, oprac. s. TERESA RENATA OD DUCHA ŚWIĘTEGO, Paris 1987; B. WEIBEL, *Edyta Stein. W okowach miłości*, Warszawa 1997; E. STEIN, *Autoportret w twórczości. Wybór pism duchowych*, Poznań <sup>2</sup>1999; J. GORCZYCA, *Edyta Stein*, Kraków 2003.

<sup>2</sup> Więcej na temat działalności jako referentki zob. G. CHOJNACKI, *Czy intelektualiści są przewodnią siłą narodu? Edyty Stein analiza struktury społeczeństwa w wykładzie „Intelekt i intelektualiści”*, „Studia Paradayskie” 15 (2005), 17-30, zwł. 18-22.

<sup>3</sup> ESGA t. 13. W artykule zamieszczam własne tłumaczenie tytułów oraz cytatów zaczerpniętych z ESGA.

*Entfaltung der Individualitaet. Beitrage zum christlichen Erziehungsauftrag* (Kształcenie i rozwój indywidualności. Przyczynki do chrześcijańskiego zadania wychowawczego)<sup>4</sup>. Bardzo wielką rolę odgrywa tutaj ukazanie realizacji misji chrześcijańskiej poprzez lepsze zrozumienie istoty i zadań pedagogiki katolickiej, nowego spojrzenia na godność i rolę kobiety w Kościele i społeczeństwie, a wszystko to w kontekście rozwijającego się *Kulturkampf* oraz upadku ideałów państwa pruskiego wraz z postępującym upadkiem moralnym i recesją gospodarczą, które przyczyniły się do dynamicznego rozwoju myśli nazistowsko-nacjonalistycznych.

Niniejsze przedłożenie chce najpierw omówić cele, metody i treść rodzącej się pedagogiki katolickiej (1). Wszystko to ma następnie służyć opisowi tożsamości katolickiej wobec pojawiających się nowych światopoglądów, zdolności do dialogu interkonfesyjnego oraz koegzystencji różnorodnych stowarzyszeń katolickich i niekatolickich (2).

## 1. Narodziny pedagogiki katolickiej w Niemczech

Edyta Stein żyje i działa w czasach, w których pedagogika rodzi się jako samodzielna dyscyplina naukowa, wyłaniając się z dziedzin stanowiących dla niej ważne przesłanki: filozofii, teologii oraz opartej na nich etyce i antropologii. Pedagogika zaczyna coraz bardziej uwzględniać prawdę, że należy uczyć się myśleć i działać pedagogicznie, wychodząc od człowieka. Celem pedagogiki, według Stein, jest proces formowania człowieka od dziecka, na który składa się kształcenie i wychowanie. Należy więc najpierw podejść antropologicznie do tego procesu, aby opisać kim jest człowiek, jakie drzemią w nim potencjały i siły, jak należy je obudzić i kształtować<sup>5</sup>. Następnie trzeba sobie postawić cele tej formacji. Do najważniejszych, według Stein, należy prawdziwe człowieczeństwo i prawdziwa indywidualność, które można osiągnąć poprzez właściwe metody wychowawcze<sup>6</sup>.

Człowiek jest złożeniem duchowo-cieleśnym, w którym dusza ludzka jest wewnętrzną formą ludzkiego ciała – materii. Model ten wypływa ze szkoły arystotelesowsko-tomistycznej, dla której dociekanie na temat formy i materii jest jednym z zasadniczych problemów metafizycznych. Dusza ludzka będąc we-

<sup>4</sup> ESGA t. 16.

<sup>5</sup> Pomocą w rozważaniach antropologiczno-filozoficznych i -teologicznych mogą być dwa dzieła Stein: *Aufbau der menschlichen Person* (Struktura osoby ludzkiej), w: ESGA t. 14 oraz *Was ist der Mensch? Eine theologische Anthropologie* (Kim jest człowiek? Teologiczna antropologia), w: ESGA t. 15.

<sup>6</sup> Por. E. STEIN, *Wahrheit und Klarheit im Unterricht und in der Erziehung* (Prawda i klarowość w nauczaniu i wychowaniu), w: ESGA t. 16, 6.

wnętrzną formą jest duszą rozumną, która ma przyjąć odpowiedni kształt poprzez proces formacji. Najważniejsze jej „organy”, które człowiek kształtuje przez całe swoje życie, to zmysły, pamięć, wyobraźnia, sfera emocjonalno-uczuciowa, wola i rozum<sup>7</sup>.

W przypadku zmysłów kształcenie będzie polegać, jak np. w przypadku wzroku, na wychwytywaniu, rozróżnianiu, czy też ponownemu rozpoznawaniu farb, kontrastu, konturów, czy też w przypadku słuchu, rozpoznawaniu tonów, dźwięków czy szelestów. W kształceniu pamięci ważną rolę odgrywają dwa procesy: zdolność zapamiętywania i odtwarzania zapamiętanych treści, obrazów itd. W procesie formowania rozumu dwa zadania stają się jego naczelną zasadą: kształcenie myślenia oraz poznawanie.

Stein określa rozum jako klucz do królestwa ducha, oko ducha ludzkiego, które staje się światłem dla wszelkich ciemności duszy<sup>8</sup>. Rozum więc otwiera przed duszą świat. Czyni to w sposób aktywny i pasywny. Aktywność rozumu polega na tym, że zdobywa on swój duchowy potencjał w sposób wolny, bez udziału jakichkolwiek sił z zewnątrz. Strona pasywna rozumu polega na tym, że przyswajają on treści z zewnątrz bez jakiegokolwiek własnego działania. Te treści są przez niego rozpoznawane, rozum „czyta” je jak lektor, po to, by po ich przyjęciu „spocząć”, posiadając je<sup>9</sup>.

Wola człowieka wymaga formowania poprzez wybory, decyzje oraz wytrwałość w ich realizacji. Jej relacja do rozumu ma charakter zwrotny. Rozum oświeca wolę, natomiast wola jest odpowiedzialna za aktywność rozumu, gdyż od wolitywnego działania ludzkiego zależy to, co poznajemy. Obie siły w człowieku są znakami obecności duszy duchowej, gdyż duch jest zarazem i rozumem, i wolą<sup>10</sup>.

Sfera emocjonalno-duchowa jest odpowiedzialna za podejmowanie do wewnątrz przez człowieka bodźców zewnętrznych, jakie występują w otaczającej go rzeczywistości. Wola ludzka reguluje pracę sfery emocjonalno-uczuciowej, aby przyjęta przez nią wewnętrznie rzeczywistość świata spotkała się z odpowiednimi procesami przyjęcia lub odrzucenia. Zarazem sfera emocjonalno-uczuciowa stanowi bodźce, które stymulują wolę człowieka. Rozum stanowi światło dla tej sfery. Gdy jednak przejmuje ona kontrolę nad rozumem, następuje wtedy błędne poznawanie świata oraz wszystkich mechanizmów przyczynowo-skutkowych, co ostatecznie prowadzi do złej pracy woli, która pozwala na podejmo-

<sup>7</sup> Por. E. STEIN, *Zur Idee der Bildung* (O idei kształcenia), w: ESGA t. 16, 42.

<sup>8</sup> Zob. E. STEIN, *Grundlagen der Frauenbildung* (Podstawy kształcenia kobiet), w: ESGA t. 13, s. 37. „[...] so ist doch der Verstand der Schlüssel zum Reich des Geistes, das Auge des Geistes, durch das Licht in das Dunkel der Seele dringt” (...w ten sposób rozum jest kluczem do królestwa ducha, jest okiem dla ducha, przez które światło przenika do ciemności duszy).

<sup>9</sup> Por. E. STEIN, *Zur Idee der Bildung* (O idei kształcenia), 41.

<sup>10</sup> Por. E. STEIN, *Aufbau der menschlichen Person* (Struktura osoby ludzkiej), 81.

wanie błędnych decyzji. Jak widać, wola i rozum nie mają absolutnej władzy nad tą sferą, jednakże mogą pozwolić na właściwy rozwój uczuć lub emocji lub też je zahamować. Wszystko więc zależy od tego, w jaki sposób został uformowany rozum i wola<sup>11</sup>.

Cała formacja „organów” duszy zmierza do tego, aby dana osoba poprzez wysiłek pedagogiczny stała się prawdziwym człowiekiem, tzn. aby rozwinęło się w niej prawdziwe człowieczeństwo i aby stała się prawdziwie sobą. Na czym polega to prawdziwe człowieczeństwo? Stein zauważa, że to pytanie wielokrotnie rozpatrywane i analizowane przez wielu filozofów nie znalazło jednoznacznej odpowiedzi. Według niej, prawdziwy człowiek to taki, który jest podobny do boskiego pierwowzoru człowieka. Po tej definicji widać, że Stein rozszerza aspekt spojrzenia na człowieka przechodząc z aspektu filozoficznego do teologicznego, pokazując ideał człowieczeństwa objawiony nam przez Boga<sup>12</sup>. Objawienie stanowi więc źródło osądu o prawdziwym człowieczeństwie, a zarazem wiedzy o celu wszelkich starań pedagogicznych. Z Objawienia czerpiemy podstawowe informacje o człowieku, o tym, że został stworzony przez Boga, że przez niego została stworzona ludzkość oraz potencjalna wspólnota, że każda dusza ludzka jest stworzona przez Boga, że człowiek został stworzony na podobieństwo Boże, że jest wolny i odpowiedzialny za to, co z niego będzie i kim się stanie, że człowiek jest w stanie rozpoznać wolę Bożą i że jego wola powinna odpowiadać woli Bożej<sup>13</sup>. Te podstawowe prawdy znalazły swoje najdoskonalsze wcielenie w osobie Jezusa Chrystusa – Boga i człowieka. Bóg przez niego wskazał nam drogę do tego, abyśmy zrozumieli, na czym polega istota naszego człowieczeństwa. Kształcić i wychowywać człowieka oznacza ostatecznie czynić to na wzór Chrystusa. Ten wzór należy wszczepić w duszę dziecka i nauczyć je naśladowania Chrystusa. Ale nie tylko same ukazywanie Chrystusa jako celu formacji jest wystarczające w procesie wychowawczym. Potrzebne jest świadectwo wychowawcy o własnym życiu. Im bardziej będzie on chciał stawać się prawdziwym człowiekiem, tym bardziej podobnie jak jego wychowanek będzie starał się o naśladowanie Chrystusa<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> Por. E. STEIN, *Christliches Frauenleben* (Chrześcijańskie życie kobiet), w: ESGA t. 13, 88. „Wo Verstandeschulung und Willenszucht fehlen, da wird das Gemütsleben ein Treiben ohne feste Richtung. Und da es irgendwelcher Anregungen für seine Bewegung bedarf, verfällt es der Leitung der Sinnlichkeit, wenn die Leitung durch die höheren Geisteskräfte fortfällt” (Tam gdzie brak jest formacji rozumu i kształtowania woli, życie emocjonalno-uczuciowe staje się pędem bez stałego kierunku. A ponieważ potrzebuje ono jakichkolwiek bodźców do swojej działalności, zaczyna nim kierować zmysłowość, gdy zanika prowadzenie go przez wyższe siły ducha).

<sup>12</sup> Zob. E. STEIN, *Aufbau der menschlichen Person* (Struktura osoby ludzkiej), 159-166.

<sup>13</sup> Por. *tamże*, 160.

<sup>14</sup> Por. E. STEIN, *Wahrheit und Klarheit im Unterricht und in der Erziehung* (Prawda i klarowność w nauczaniu i wychowaniu), 6.

Oprócz prawdziwego człowieczeństwa drugim celem wychowania w ujęciu pedagogiki Stein jest troska o rozwój indywidualności. Przede wszystkim należy rozpoznać indywidualny obraz rozwoju poszczególnego człowieka, aby mógł on później dążyć do realizacji tego indywidualnego obrazu. Jak można rozpoznać te rysy indywidualności? Stein odnosi się tu do poglądów Marii Montessorii, która w tamtych czasach proponowała model pedagogiczny, polegający na obserwacji dziecka pozwalając mu na rozwój samego siebie bez wielkich ingerencji z zewnątrz. Chodzi o to, aby dziecko wobec wychowawcy zachowywało się bez jakiegokolwiek udawania, po to, aby rozpoznać, kim ono naprawdę jest i w jaki sposób pozwolić mu stać się tym, kim powinno się stać, tzn. rozpoznać główne linie kształcenia i wychowania, które są wpisane w jego osobę<sup>15</sup>. Jedną z zasad lansowanych przez ten kierunek pedagogiki była sentencja: *Alle Bildung ist Selbstbildung* (wszelkie kształtowanie jest samokształtowaniem). Stein dokonuje antropologicznej analizy powyższego stwierdzenia, konkludując, że wszelkie kształtowanie jest wzrostem samego kształcącego się (*Alle Bildung ist Wachstum des sich Bildenden selbst*). W tak sformułowanej zasadzie widać zależność pomiędzy osobą, która chce się kształtować, a osobą ją kształtującą oraz uznać granice tego kształtowania<sup>16</sup>. Rozpoczynając więc proces formacyjny należy najpierw podkreślić w człowieku wewnętrzną formę, która określa jego rozwój cielesno-duchowy. Następnie każdy człowiek może poprzez już wspomniane duchowe organy dostarczać „pożywienia” dla swojej duszy oraz poprzez inne organy dążyć do rozwoju i kształtowania ciała. Ponieważ posiadamy wolną wolę oświeconą przez nasz rozum, jesteśmy tym samym odpowiedzialni za nasze kształtowanie. Ta odpowiedzialność jest w nas wpisana, co oznacza kształtowanie naszego rozumu i woli, aby one później kierowały naszym rozwojem. W efekcie końcowym może człowiek być dobrze ukształtowany lub przeżywać niedorozwój. Jednakże należy zauważyć, że naturalne granice, wyrażające się w cechach wrodzonych, stanowią dla człowieka wyznacznik, którego nie potrafi pokonać nasza wola oświecona przez rozum. Jeśli ktoś chce przekroczyć granice postawione mu przez naturę, zamiast prawdziwego kształtowania uprawia symulację i stwarza pozory formacji.

Ważnym elementem tego kształtowania jest rozwój i ukierunkowywanie naszych umiejętności i zdolności, tzn. sił zawartych w nas w sposób naturalny. Poprzez używanie tych sił następuje ich rozwój, choć i tu widać postawione w naturalny sposób granice tego szkolenia, zwłaszcza wtedy, gdy brakuje jakichś zdolności czy talentów. Wtedy wszelki trud w tej materii może stać się jałowy, np. brak talentu muzycznego<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> Por. główne założenia tej pedagogiki w: M. MONTESSORI, *Selbsttätige Erziehung im frühen Kindesalter*, Stuttgart 1913.

<sup>16</sup> Zob. E. STEIN, *Zur Idee der Bildung* (O idei kształcenia), 44-45.

<sup>17</sup> Zob. *tamże*, 46.

Reasumując główne założenia myśli pedagogicznej Edyty Stein widać potrzebę kształtowania i wychowywania człowieka, po to, aby stał się on osobą o prawdziwym człowieczeństwie i ukształtowanej indywidualności. Należy przy tym uwzględnić najważniejsze faktory, którymi są: jego naturalna konstytucja, wolność działania, dostęp do „składników” budujących jego duszę i ciało oraz wpływ osób kształtujących i wychowujących pochodzenia ludzkiego i boskiego.

## 2. Relacje międzywyznaniowe w systemie oświatowym

Jeśli kształtowanie i wychowywanie człowieka jest zależne od osób ludzkich i boskich, a zarazem człowiek powinien być rozpatrywany w kontekście antropologii teologicznej, pojawia się pytanie, na ile religia, a dokładniej doświadczenie wiary i różnorodna konfesyjność w ówczesnych Niemczech mają wpływ na myślenie Stein na temat procesów pedagogicznych. Rozpatrując te pytanie należy najpierw uwzględnić kontekst historyczny, który odbił swoje piętno na jej przekonaniach.

Głównym elementem historycznym był wtedy *Kulturkampf*, którego główne założenia i instrumenty chciały doprowadzić w Niemczech do powstania Kościoła narodowego i osłabienia pozycji Kościoła katolickiego<sup>18</sup>. Tło powstania „walki o kulturę” stanowią poglądy przedstawicieli niemieckiego liberalizmu, który odnosił się z niechęcią do dogmatu o stworzeniu świata przez Boga oraz do Kościoła katolickiego, którego hierarchię postrzegano jako bastion reakcyjnego zachowania wobec postępu myślowego i technicznego oraz przeszkodę do zjednoczenia niemieckich księstw. Gdy od 1838 r. nastąpił wzrost aktywności katolickich grup w społeczeństwie niemieckim, liberalne rządy wsparte przez myśl protestancką odniosły się do tego z pewną rezerwą<sup>19</sup>. Kolejną przyczyną rozwoju *Kulturkampf* było ogłoszenie dogmatu o nieomyślności papieża przez *Vaticanum I*, które dla przywódców niemieckich był atakiem na suwerenność polityczną Niemiec. Do tego świętowano zwycięstwo nad Francją w wojnie 1870/71 jako porażkę papieżstwa. Warto dodać też, że w tym czasie wielu duchownych katolickich w Niemczech wystąpiło z własnego Kościoła i przeszło do Kościoła starokatolickiego, znajdując pomoc rządu pruskiego, a następnie rządu Rzeszy. „Oliwy do ognia” dołało powołanie Niemieckiej Partii Centrum (NPC) w 1870 r., którą Bismarck uznał za organizację niemalże agenturalną Watykanu. Wszystko to zachęciło rząd pruski, a następnie Rzeszy Niemieckiej do wprowadzania ustaw, ograniczających lub znoszących autonomię Kościoła katolickiego, posłu-

<sup>18</sup> Zagadnienia *Kulturkampf* omawia m.in. J. FELDMAN, *Bismarck wobec Kościoła katolickiego*, Kraków 1932; Z. ZIELIŃSKI, *Papieżstwo i papieże dwóch ostatnich wieków*, Warszawa 1999.

<sup>19</sup> Zob. W. BECKER, *Kulturkampf*, w: *Lexikon der Kirchengeschichte*, red. B. STEIMER, t. 2, Freiburg im Breisgau 2001, 944.

gując się tu wszelkimi sposobami, łącznie ze zmianami w pruskiej konstytucji (1873 i 1874). Zniesiono wtedy kościelny nadzór szkół, wprowadzono małżeństwo cywilne, podzielono dobra ziemskie Kościoła katolickiego, oddając część starokatolikom, przeniesiono władzę dyscyplinarną wobec duchownych katolickich z kompetencji papieża na sądy królewskie oraz nastąpiła kasacja zakonów m.in. jezuitów i redemptorystów. Wszystkie te działania nie przyniosły oczekiwanych rezultatów i dlatego na przełomie lat 1878/79 Bismarck rozpoczął wycofywać się ze swojej twardej postawy wobec Kościoła katolickiego w państwie pruskim. Aby jednak osłabić pozycję NPC podjął pertraktacje bezpośrednio z Rzymem, co stało się później źródłem animozji pomiędzy wspomnianą partią a papieżem Leonem XIII i Kurią Rzymską. Większość ustaw wynikających z *Kulturkampf* została zniesiona w latach 1886 i 1887, choć jedna z nich zachowała swoją ważność do 1953 (*Kanzelparagraph*)<sup>20</sup>. Po ustaniu tak silnych działań antykatolickich ponownie rozpoczęło się organizowanie życia parafii, organizacji katolickich, a tym samym pytania o interkonfesyjność w kraju, gdzie zrodziła się reformacja.

Stein odnosi się bezpośrednio do problemu *Kulturkampf*, pokazując, że od wieków istnieją konflikty pomiędzy państwem a Kościołem, powodowane „walką o kulturę”, czyli zbyt dużą ingerencją państwa wraz tendencją do hegemonii oraz nieuprawnionymi atakami na Urząd Nauczycielski Kościoła i próbami nacisku na zmniejszenie autonomii Kościoła w kwestii idei i struktur wychowawczych. Stein przyznaje tutaj, że niewłaściwe spełnianie tej uniwersalnej władzy nauczycielskiej Kościoła przez jej przedstawicieli może prowadzić do powstawania lub pogłębiania się konfliktów z przedstawicielami władzy państwowej<sup>21</sup>. Nie podaje jednak żadnego przykładu, który by dokumentował taki fakt. Z ówczesnego kontekstu historycznego można przypuszczać, że chodzi o wspomniane naciski papieża Leona XIII na przedstawicieli laikatni niemieckiego będącego w NPC, spowodowane przewrotną polityką Bismarcka wobec Kościoła katolickiego w Niemczech. Poza tym ogólna sytuacja w dobie Oświecenia była naznaczona swoistą atencją wobec nowych światopoglądów lansujących materializm i biologizm, co miało ujemny wpływ na wymiar duchowy życia. Tutaj upatruje Stein najważniejsze zadanie Kościoła wobec zaistniałej sytuacji, aby wzmocnić misję przepowiadania wiary katolickiej wraz z rozwojem metafizyki oraz nauki społecznej Kościoła i pedagogiki katolickiej. Wszystkiemu, co sprzeciwia się chrześcijaństwu lub jest antychrześcijańskie, należy przeciwstawić się siłą ducha. Jak widać, Stein dostrzega tu potrzebę aktywizacji wszystkich sił chrześ-

<sup>20</sup> Por. *tamże*, 949.

<sup>21</sup> Por. E. STEIN, *Probleme der neueren Maedchenbildung* (Problemy nowszego kształcenia dziewcząt) w: ESGA t. 13, 190.

cijańskich, choć nie wyraża tu myśli o współpracy pomiędzy poszczególnymi wyznaniem chrześcijańskimi<sup>22</sup>.

Bardzo wyraźne odniesienie do toczącej się wówczas dyskusji na temat problemów ekumenicznych w zakresie wychowania chrześcijańskiego i edukacji oraz pytania o organizacje skupiające nauczycieli katolickich była jej recenzja artykułu *Zum Kampf um den katholischen Lehrer*<sup>23</sup>. Wiosną 1929 roku o. Ingbert Naab (1885-1935), kapucyn znany z ostrych wystąpień przeciw narodowo-socjalistycznemu reżimowi, opublikował w formie broszury tekst pod wspomnianym znamienym tytułem *Zum Kampf um den katholischen Lehrer*<sup>24</sup>. W owym tekście autor chce zaznaczyć, że statutu *Bayerischer Lehrerverein*, organizacji skupiającej wszystkich nauczycieli niezależnie od wyznania, nie można pogodzić z zasadami wiary katolickiej. O. Naab jest przekonany o tym fakcie, choć niektórzy katolicycy nauczyciele mają subiektywne zdanie, że ich członkostwo w tej organizacji nie stoi w sprzeczności z wyznawaną przez nich wiarą. Dlatego uważa on, że to subiektywne przekonanie musi być jednak ocenione w świetle obiektywnej nauki wiary i dlatego apeluje do katolickich nauczycieli o refleksję nad własnymi argumentami<sup>25</sup>. W odpowiedzi na te spostrzeżenia dr Josef Adelman z Karlstadu opublikował w czasopiśmie „*Bayerische Lehrerzeitung*” artykuł pod znamienym tytułem: *Der katholische Lehrer im Bayerischen Lehrerverein. 'Eine offene Antwort an den Verfasser der Schrift: Der Kampf um den katholischen Lehrer'*<sup>26</sup>. Adelman zauważył w nim, że znakiem czasu i obowiązkiem katolickich nauczycieli jest członkostwo w związku nauczycielskim zrzeszającym wszystkich nauczycieli niezależnie od wyznania. Tym samym, jak stwierdza Stein, zakwestionował on prawo do tworzenia organizacji katolickich, skupiających tylko katolickich nauczycieli. Biorąc pod uwagę toczącą się dyskusję na temat organizacji o charakterze międzywyznaniowym, Stein chce dokładnie przyjrzeć się argumentacji obu adwersarzy, aby w ten sposób dojść do poznania istoty edukacji i wychowania, także na płaszczyźnie wiary, uwzględniając kontekst historyczny i ówczesny dyskurs na temat relacji pomiędzy katolicyzmem a państwem<sup>27</sup>.

<sup>22</sup> Por. *tamże*, 183. „[...] wir stellen uns damit ein in den großen Kampf des Geistes gegen Materialismus und Biologismus, in den Kampf für das Reich Christi gegen alle unchristlichen und antichristlichen Bewegungen und Strömungen” (...tym samym stajemy w walce ducha przeciwko materializmowi i biologizmowi, w walce o Królestwo Chrystusa przeciwko wszelkim niechrześcijańskim i anty-chrześcijańskim ruchom i prądom).

<sup>23</sup> E. STEIN, *Rezension: Zum Kampf um den katholischen Lehrer* (O walce o katolickich nauczycieli), w: ESGA t. 16, 114-125

<sup>24</sup> I. NAAB, *Zum Kampf um den katholischen Lehrern*, München 1929.

<sup>25</sup> Por. E. STEIN, *Rezension: Zum Kampf um den katholischen Lehrer*, 114.

<sup>26</sup> W: „*Bayerische Lehrerzeitung*” 63 (1929), 185-204

<sup>27</sup> Por. E. STEIN, *Rezension: Zum Kampf um den katholischen Lehrer*, 114.

Słusznie zauważa Stein, że dyskusja wspomnianych adwersarzy ma swoje źródło najpierw w pytaniu o relację pomiędzy niemieckością a katolicyzmem. Już od młodych lat dzieci w rodzinach katolickich mają być wychowywane w duchu miłości do Ojczyzny (w pierwotnej fazie ta miłość nie miała charakteru nacjonalistycznego, tak bynajmniej wyglądały ideały Republiki Weimarskiej, a następnie państwa pruskiego; dopiero siły narodowo-nazistowskie wprowadziły skrajny nacjonalizm, który potępiła Stein w liście do papieża Piusa XII) oraz wierności do Kościoła katolickiego. Jednakże względy historyczne i polityczne, które łączą się z procesem *Kulturkampfu*, doprowadziły do napięcia w niemieckim katolicyzmie i w każdym niemieckim katoliku. Adelman akcentuje różnice pomiędzy katolicyzmem w wydaniu „rzymskim” a naturą „niemieckiego” katolicyzmu. Różnica objawia się w tym, że forma rzymska zaleca pewną dokładność i zachowanie przepisów, natomiast niemiecki katolicyzm charakteryzuje się odejściem od ścisłych zaleceń i form na rzecz większej indywidualizacji. Adelman nie proponuje odejścia od przepisów płynących ze zrozumienia Kościoła powszechnego, lecz postuluje większą tolerancję w stosunku do partykularności niemieckiego katolicyzmu<sup>28</sup>. Stein ripostuje, wskazując na partykularność nabożeństw ludowych w poszczególnych krajach. Partykularność ta jest respektowana przez przepisy liturgiczne Kościoła powszechnego. Dowodem tego mogą być modlitewniki i śpiewniki, które uwzględniają specyfikę danej diecezji oraz kontekst historyczno-lokalny pobożności i i charakterystycznego dla niej kultu<sup>29</sup>.

Kolejnym bardzo ważnym aspektem toczącej się dyskusji jest uwzględnienie procesu reformacji oraz schizmy, która dosięgła szczególnie społeczeństwo niemieckie. Stein nie jest w stanie podać przyczyn tych wydarzeń w swojej krótkiej recenzji, potwierdza jednak, że proces reformacyjny bardzo dotknął sytuację wewnętrzną niemieckich katolików. Chodzi bowiem o to, że siły intelektualne oraz kierownicze państwa wywodzą się z protestantyzmu, co prowadzi do konfliktów u katolików oraz pytań, w jaki sposób mają się oni zachowywać wobec własnego Kościoła i zarazem wobec państwa? Czy jedynym wyjściem jest wystąpienie z własnego Kościoła czy też zejście na margines społeczeństwa i stworzenie niejako religijnego „getta”? Stein odnajduje tutaj drogę, która może pogodzić wewnętrzny konflikt panujący u katolików. Przykładem do naśladowania jest, według niej, św. Piotr Kanizjusz. Jako niemiecki jezuita przyczynił się on do połączenia Kościoła katolickiego z niemieckim społeczeństwem, w którym zaczął panować duch reformacji, zwłaszcza na płaszczyźnie politycznej. Według Stein, świadoma i aktywna rola katolików niemieckich winna polegać na tym, aby przez ich pośrednictwo państwo niemieckie miało żywy i owocny kontakt z Kościołem katolickim. Jednakże aby to zrealizować, Stein stawia przed katoli-

<sup>28</sup> Por. *tamże*, 115

<sup>29</sup> Por. *tamże*, 115-116

kami zadanie, które wypływa z istoty wiary katolickiej. Przede wszystkim chodzi o przyznanie się do wiary katolickiej oraz wyznanie jej w Credo. Do tego dochodzi uznanie Urzędu Nauczycielskiego Kościoła jako autorytetu, któremu należy się, zależnie od jego wypowiedzi, posłuszeństwo wiary lub woli i rozumu. To wszystko ma prowadzić do tego, aby katolicy z jeszcze większą świadomością reprezentowali swoją wiarę w społeczeństwie bez zbytnich kompleksów lub też niepotrzebnej pychy.

Stein stawia również diagnozę odnośnie do katolickich intelektualistów, zwłaszcza po czasie *Kulturkampf* i jego skutków, wskazując na swoisty synkretyzm w budowaniu relacji pomiędzy współczesnymi prądami intelektualnymi a wiarą katolicką. Skutki synkretyzmu mogą być fatalne, powodują bowiem rezygnację z substancji wiary katolickiej. Równie negatywnym zjawiskiem jest potępianie, na skutek braku odpowiedniej wiedzy, nowych prądów intelektualnych, a tym samym odrzucanie tego, co w nich prawdziwe, co powstało pod wpływem mądrości Bożej<sup>30</sup>. Stein proponuje, aby kierować się deuteropaulińską regułą wiary: „Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie!”<sup>31</sup> To badanie ma się odbywać w świetle pryncypiów wiary i moralności Kościoła, ale nie tylko. Każda bowiem dziedzina naukowa ma swoje odrębne reguły i normy, stąd też ważne jest, aby np. dzieła sztuki postrzegać najpierw poprzez pryzmat zasad sztuki. Jednak nie są to jedyne i wyłączne zasady. Gdy chcemy np. określić wartość sztuki dla doświadczenia religijnego, powinno wykorzystać się także normy teologiczne. Gdy mamy do czynienia z konfliktem pomiędzy teorią naukową a prawdami wiary, które się wzajemnie wykluczają, należy jako świadomy katolik wybrać tę drogę, która nie zagrozi doświadczeniu wiary, podejmując wysiłek intelektualny, który uchroni nas od zawinionej niewiedzy. Stein odnosi się także do innych dziedzin naukowych, które potrzebują uzupełnienia. Mówi tu o filozoficznej antropologii, która sama z siebie wymaga odniesienia do teologicznej antropologii. W ten sposób, dzięki światłu doktryny katolickiej, która na mocy nadprzyrodzonego poznania nie pozostawia człowieka w egzystencjalnej niepewności, można uzyskać pełny obraz człowieka<sup>32</sup>.

<sup>30</sup> E. STEIN, *Diskussion zum Vortrag „Grundlagen der Frauenbildung“* (Dyskusja na temat wykładu „Podstawy kształcenia kobiet”), w: ESGA t. 13, s. 243. „Es gibt einen Katholizismus, der viel Modernes aufsaugt, der versucht, den Zeitgeist aufzunehmen und sich mit dem Zeitgeist zu versöhnen. Es ist wichtig, dass wir das katholische Bildungsideal erarbeiten” (Istnieje katolicyzm, który zassał wiele elementów modernistycznych, który próbuje przejąć ducha czasów i się z nim pojednać. Jest czymś ważnym, abyśmy wypracowali katolicki ideał kształcenia).

<sup>31</sup> 1 Tes 5, 21.

<sup>32</sup> Por. E. STEIN, *Theoretische Begründung der Frauenbildung*, w: ESGA t. 13, s. 225: „Was die natürlichen Möglichkeiten des menschlichen Verstandes übersteigt, das kann ihm das übernatürliche Licht der Offenbarung enthüllen. Sie ist dem Menschen eigens zu dem Zwecke gegeben, damit er über seinen Ursprung und sein Ziel sowie über die Wege, die ihn zum Ziele führen

Stein, odwołując się do słów dra Adelmanna, stwierdza, że zwłaszcza nauczyciele katolicy muszą realizować dwa priorytety w swoim ustawicznym kształceniu: posiadać gruntowne przygotowanie w jednej z wybranych dziedzin naukowych, aby nie być dobrym we wszystkich, tzn. „w żadnej”, oraz by mieć gruntowną religijną formację. Stein stawia tezę, że sama tylko przynależność do „Bayerischer Lehrerverein” nie sprawi, że katolicki nauczyciel będzie spełniał wspomniane dwa warunki<sup>33</sup>. Tym stwierdzeniem Stein nie deprecjonuje tego związku; pokazuje tylko, że aby spełnić swoją misję edukacyjną i wychowawczą nauczyciel katolicki potrzebuje czegoś więcej. Tym samym Stein odnosi się do problemu dydaktyki i pedagogiki w systemie oświaty na poziomie szkół podstawowych (*Volksschule*), które na mocy przepisów państwowych mają się stać głównym miejscem kształcenia dzieci w odróżnieniu od innych szkół prywatnych. Trzeba więc w pierwszym rzędzie opracować elementarne zasady kształcenia i wychowania. Te może podać pedagogika, która w tym czasie, jak wielokrotnie podkreśla Stein, rozwija się jako samodzielna nauka ze swoim przedmiotem, celami i metodą. Jej samodzielność nie oznacza całkowitej autonomii. Pedagogika bazuje na wielu innych naukach, które dostarczają jej fundamentalne i pomocnicze tezy oraz wnioski. Warto wspomnieć, że w tamtym czasie zastanawiano się nad tym, czy pedagogika jest w ogóle dziedziną naukową, czy też pewną sztuką, umiejętnością, techniką bez teoretycznej konstrukcji. Te wątpliwości Stein rozwiewa na korzyść uznania pedagogiki jako dyscypliny naukowej, która stanowi teoretyczną refleksję nad wychowawcą, wychowankiem, procesem, metodami i celem wychowania oraz pragmatycznymi sposobami zastosowania tej wiedzy<sup>34</sup>.

Wśród wielu elementów refleksji, Edyta Stein wysuwa na pierwsze miejsce kwestię celu edukacyjnego i wychowawczego. Ponieważ te cele są zależne od światopoglądu dotyczącego przeznaczenia człowieka i stanowią element rozważań etyki, trzeba najpierw uzmysłowić sobie wyznawany światopogląd i zasady etyczne, którymi się kierujemy. Zwolennik eudajmonizmu będzie sobie stawiał jako najważniejszy cel szczęście ziemskie, idealista będzie dążył do wolności samostanowienia o sobie, natomiast katolik będzie zmierzał do tego, aby Boga poznać, kochać i mu służyć, a zarazem okazywać tę miłość bliźniemu. Stein uwydatnia tym samym rolę nauczycieli katolickich i ich stosunek do uczniów. Mają oni do czynienia z dziećmi Bożymi, które otrzymały od Boga wszelkie siły i dary. Katolicki nauczyciel ma za zadanie tak kierować i wydobywać te siły, aby pozwoliły one osiągnąć dojrzałość i zarazem cieszyć się z życia wiecznego.

---

können, nicht in Ungewissheit sei” (Co przekracza naturalne możliwości ludzkiego rozumu, może być odsłonięte poprzez nadprzyrodzone światło objawienia. Ono zostało dane człowiekowi na własność po to, aby on nie tkwił w niepewności co swego początku, celu oraz dróg, które do tego celu mogą prowadzić).

<sup>33</sup> Por. E. STEIN, *Rezension: Zum Kampfum den katholischen Lehrer*, 118n.

<sup>34</sup> Por. *tamże*, 120.

go. Wszelkie inne teorie wychowawcze, które stoją w sprzeczności z tym celem, należy poddać krytycznej ocenie i w razie konieczności odrzucić w części lub w całości. Tym samym Stein ukazuje w jasnym świetle wspomniane podwójne zadanie, które stawia nauczycielom katolickim<sup>35</sup>.

Co więc zrobić, jeżeli katolicki nauczyciel znajdzie się w międzywyznaniowej szkole, w której są obecni uczniowie i nauczyciele z innych konfesji lub w ogóle niewierzący? Jak pogodzić własne działania zgodne z normami katolickimi z innymi światopoglądami i normami, reprezentowani przez innych nauczycieli? Stein stwierdza, że taka sytuacja jest dalece niekomfortowa i trudna, gdyż okoliczności te nie sprzyjają wychowaniu katolickiemu. Ale i w takim wypadku należy zrobić to, co jest możliwe do zrobienia. I chociaż w tej materii Stein nie miała doświadczenia, które my posiadamy odnośnie do wprowadzenia religii do szkolnego programu nauczania, to jednak wyobraża sobie, że możliwe są szkoły międzywyznaniowe, w których dzieci na lekcjach religii uczą się o swoim wyznaniu, a poza nimi zachowują takt i zrozumienie wobec innych konfesji. Gdy jednak doświadczają, że coś ich dzieli między sobą na płaszczyźnie wiary, to na pewno to napięcie może przyczynić się do powstania procesów, które będą miały „lecniczy” charakter w poszukiwaniu prawdy o jedności wyznań i w cierpieniu z powodu jej braku. To napięcie jest potrzebne, aby Bogu oddać wszelkie wysiłki ekumeniczne, aby uprawiać ekumenizm zgodnie z Jego wolą. Pewne niebezpieczeństwo widzi Stein w tym, że w szkołach międzywyznaniowych zamiast tego „leczącego” procesu może nastąpić tak wielka polaryzacja przeciwieństw, że atmosfera wychowawcza w szkole może się bardzo zradyzalizować i przez to popsuć. Stąd wysuwa ona argument za istnieniem szkół konfesyjnych, gdzie kształcenie i wychowanie w jednym wyznaniu może pomóc w lepszym zrozumieniu i otwarciu się na inne wyznania. Interesujące jest to, że Stein odwołuje się do przekonania Goethego, wyrażonego w dziele *Hermann und Dorothea* o czasach zawirowań, w których stałe przekonania są jedynym wyjściem, aby zło nie szerzyło się dalej i aby uzyskać odpowiednie postawy etyczne<sup>36</sup>.

Ideąlem edukacyjnym i pedagogicznym szkół katolickich w Niemczech jest praca na rzecz jedności religijnej i kulturowej narodu niemieckiego. Ten ideał można osiągnąć przez głębokie wychowanie religijne wraz kształtowanie respektu wobec inaczej wierzących, zwłaszcza tych, którzy bez własnej winy mają odmienne przekonania religijne niż katolicy. Stein nazywa ten stan błędem, co

<sup>35</sup> Por. *tamże*, 121: „Keine pädagogische Theorie darf kritiklos übernommen werden” (Żadnej z teorii pedagogicznych nie należy przyjmować bezkrytycznie).

<sup>36</sup> *Tamże*, 122: „Wer in schwankender Zeit auch schwankend gesinnt ist, der vermehrt das Übel und breitet es weiter und weiter” (Kto w zmiennych czasach ma także zmienne nastawienie, ten powiększa zło i szerzy je dalej i dalej).

w obecnej dobie ekumenizmu może wywołać negatywne konotacje, zwłaszcza w kontekście wypowiedzi *Vaticanum II* w LG nr 15-16, gdzie wskazano na kręgi przynależności i przyporządkowania do Kościoła Chrystusowego, a także przedstawiono pogląd na temat innych wyznań, dystansując się od pojęcia błędu w sytuacji niezawinionej. Praca na rzecz Ojczyzny winna być ukierunkowana miłością do niej. Na tym polega prawdziwy patriotyzm. Nie jest on w stanie przekształcić się w jakieś skrajne zachowania, np. skrajny nacjonalizm, przed którym Stein ostrzegała w późniejszym czasie<sup>37</sup>.

Powracając do tematyki wielowyznaniowej organizacji nauczycielskiej, której zwolennikiem jest wspomniany dr Adelman, Stein zadaje sobie pytanie czy istnieje „wspólny pedagogiczny obraz świata”. Odpowiedź jest negatywna, gdyż wychowanie człowieka w danej konfesji powoduje, że niemożliwy jest wspólny obraz świata. Nie potrzebna jest więc wspólna organizacja nauczycielska, która nie spełni na płaszczyźnie kształcenia wyznaniowego swojej roli. A oddzielne organizacje, spełniając swoje podstawowe zadanie na płaszczyźnie religijnej, mogą podjąć wspólne działania, kursy, spotkania aż do stworzenia wspólnej grupy roboczej, aby lepiej edukować się w materii niereligijnej, np. zdobywania nowych kwalifikacji w dziedzinie psychologii czy medycyny. W kwestii kształcenia zawodowego potrzebne są instytucje, które zapewnią odpowiednie studia, kursy i inne formy. Kartel różnorodnych wyznaniowych organizacji nauczycielskich może zadbać o interesy społeczne i gospodarcze nauczycieli.

Istotą katolickich organizacji nauczycielskich jest włączenie się w ogólny ruch na rzecz odnowy Kościoła i większego zaangażowania wiernych świeckich, jakiego egemplifikacją była powołana do istnienia w 1922 r. Akcja Katolicka, będąca wyrazem udziału wiernych świeckich w apostołacie Kościoła. Aby się dobrze przygotować do tej misji i aby ona nie zamieniła się w akcjonizm, bardzo ważne jest przygotowanie intelektualne i duchowe osób świeckich, także nauczycieli katolickich. Substancję intelektualną i duchową powinno się czerpać m.in. od średniowiecznych Doktorów Kościoła. Nieznajomość ich dzieł prowadzi często do lekceważenia ich znaczenia oraz wyrażania się o nich w sposób tendencyjny. Chociaż, jak dostrzega sama Stein, naśmiewanie się z tych osób i dyskredytacja ich dzieł stała się rzadsza ze względu na rzetelne ich studiowanie oraz uwalnianie się od głoszonych o nich stereotypów.

Reasumując, Stein stawia przed nauczycielami katolickimi i ich organizacjami bardzo ważne zadanie i kieruje do nich ważne postulaty, które wymagają wielkiego wysiłku intelektualnego i duchowego, aby im sprostać. Od tego wysiłku nikt nie może się zwolnić. Wymaga tego dobro Kościoła i Ojczyzny<sup>38</sup>.

<sup>37</sup> Zob. *tamże*.

<sup>38</sup> Więcej na ten temat zob. *tamże*, 124n.

### 3. Zakończenie

Bardzo charakterystyczną cechą działalności naukowej Edyty Stein było jej uczestnictwo w dyskusji nad ówczesnymi problemami społeczno-pedagogicznymi oraz akrybiczna wręcz zdolność do dogłębnego i wieloaspektowego ujęcia danego zagadnienia. Także jej działalność jako nauczycielki oraz referentki w latach 1923-33 nosi te znamiona, przyczyniając się do podjęcia tematu rodzącej się pedagogiki katolickiej w Niemczech w kontekście historyczno-politycznych zawirowań, a także w wymiarze rodzącego się dialogu międzywyznaniowego. Pedagogika Edyty Stein ma na celu kształtowanie prawdziwego człowieczeństwa i prawdziwej indywidualności, które mają być pogłębione przez prawdziwą troskę o życie religijne oraz budzenie miłości do ojczyzny. Najlepszym miejscem do takiego kształtowania dzieci i młodzieży są szkoły katolickie, które po kończącym się *Kulturkampfe* otrzymują zgodę na działalność. Oprócz wspomnianych celów Stein wskazuje na potrzebę lepszego zrozumienia tożsamości katolickiej, aby w ten sposób dialog międzywyznaniowy był bardziej owocny. Bez ukazania tego, co jest w istocie katolickie i co jest istotne, w przypadku Niemiec, dla protestantyzmu nie można prowadzić dialogu ekumenicznego. Stein nie jest przeciwnikiem szkół międzykonfesyjnych, jednakże wykazuje ich słabość, zwłaszcza pod względem rzetelnego dialogu międzywyznaniowego.

Podobnie ma się rzecz z organizacjami skupiającymi nauczycieli. Stein jest przeciwna wyłącznemu promowaniu tylko międzywyznaniowych organizacji nauczycielskich i postuluje tworzenie także organizacji katolickich. W celu wzmocnienia siły głosu nauczycieli proponuje ona tworzenie korporacji organizacji wyznaniowych, aby np. w sprawach gospodarczych, socjalnych mówiły one jednym głosem, reprezentując całe chrześcijańskie środowisko nauczycielskie. Stein wskazuje też na potrzebę instytucji, które niezależnie od konfesyjnych zaopatrywań, będą dobrze kształciły nauczyciela w materii przedmiotowej. Takie podejście do spraw ekumenicznych i kształcenia ustawicznego jest na pewno uwarunkowane historycznie złymi doświadczeniami *Kulturkampfu* oraz brakiem fachowości niektórych nauczycieli. Z drugiej zaś strony, w ówczesnym czasie dialog międzywyznaniowy jest na etapie rodzenia się, co powoduje na pewno wiele trudności i pytań o kierunek drogi. Stein w imię poprawności i rzetelności badawczej nie unika trudnych pytań i kwestii, zabierając głos w dyskusji ekumenicznej. Z perspektywy współczesnego nam czasu jej stanowisko może się wydawać zbyt mało promujące ekumenizm. Jednak nie umniejsza to zasług Stein w dawaniu ekumenicznych impulsów, które nie straciły na swojej aktualności, choć współczesna myśl ekumeniczna jest o wiele bardziej zaawansowana.

## **Das Problem der interkonfessionellen Relationen im Verständnis der katholischen Pädagogik Edith Steins**

### Zusammenfassung

Der Lebensabschnitt von Edith Stein im Zeitraum 1923-1933 zeichnet sich dadurch aus, dass sie eine sehr intensive Tätigkeit als Lehrerin und Referentin führt. Deshalb setzt sie sich ganz besonders mit dem Thema der katholischen Pädagogik auseinander. Bedingt durch die geschichtlichen Ereignisse, wie z. B. Kulturkampf, tritt in diesen Auseinandersetzungen auch die Thematik der interkonfessionellen Relationen auf. E. Stein vertritt die Ansicht, dass man sich für den ökumenischen Dialog am besten durch die Vertiefung des Wissens über die eigene Konfession und die eigene Religiosität bereitet. Daher, ihrer Meinung nach, ist es wichtig, dass man neben interkonfessionellen Schulen auch katholische Schulen gründet. Das gleiche gilt für die Standesorganisationen der Lehrer. E. Stein ist überzeugt davon, dass dadurch der ökumenische Dialog besser gefördert wird.